

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

KIELCE

NIEDZIELA, 1 KWIEŹNIA

Nr. 88 (540) k.

**Sprawą naszego honoru i obowiązkiem wobec Ojczyzny
jest uczynić wszystko by pokój zwyciężył wojnę**

W imię niepodległości Polski i pokoju między narodami wszyscy podpiszemy Apel Światowej Rady Pokoju

Manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju do narodu polskiego

W DNIU WCZORAJSZYM W SALI RADY PAŃSTWA ODEBYŁO SIĘ ROZSZERZONE PLENUM POLSKIEGO KOMITETU OBRÓŃCÓW POKOJU, NA KTÓRYM PO REFERACIE WYGLOSZONYM PRZEZ WICEPRZEWODNICZĄCEGO PKOP JERZEGO PUTRAMENTA I RO DYSKUSJI, KTÓRA PODSUMOWAŁ CZŁONEK ŚWIATOWEJ RADY POKOJU OSTAP DEUSKI, ZEBRANI UCHWALIŁI MANIFEST DO NARODU POLSKIEGO.

PONIŻEJ ZAMIESZCZAMY PEŁNY TEKST MANIFESTU:

RODACY!

Sześć lat mija od chwili, gdy na pobożowskich Europie umilkły ostatnie strzały drugiej wojny światowej. Bohaterska Armia Radziecka zdusiła potęgę hitlerowskiej „trzeciej rzeszy”, wróciła wolność ujarzdzonemu na rodem, przyniosła pokój znaczącej ludzkości. Jak Polska długa i szeroka, zawrzała w naszym kraju twórcza praca nad odbudową zniszczonych wojennych, nad tworzeniem nowego życia. Z dumą i radością spoglądamy dziś na dobroć pierwszego sześciolatka pracy w wolności i pokoju. Rosną w naszych oczach nowe budowle — fabryki i huty, szkoły i domy mieszkalne. Rosną produkcja przemysłu i rolnictwa, podnosi się stopa życiowa i wzrost kultury narodu. Z wiarą i spokojem spoglądamy w przyszłość, pozbawioną ogromem Zadań Planu Sześciolatowego, bo wiemy, że jego wykonanie przyniesie rozkwit naszej ojczyzny.

Pokój i praca — tym żyje i żyć pragnie naród polski.

Ale dążąca na świecie ciemna siła, wroga pokojowej pracy narodów, dążąca do rozpętania nowej rzezi światowej.

Ci, którzy przeżyli spadek po Hitlerze — amerykańscy najęźdźcy i podległe wojny — równie jak on żądni grabieży, łupów i zaboru, gotują ludzkość nową pożywką, nowe zniszczenia, nowy mord milionów. Już rozpoczęli swe okrutne dzieło napadając na Koreę i równając z ziemią wszystko, co stworzyła praca wita dłoń pokój milującego ludu koreańskiego. By zaś morderczywistość swe zbrodnicze plany w Europie, powzięli potworny zamiar wznowienia hitlerowskiego „Wehrmachtu”. Na sam dźwięk tego słowa burzy się krew i mśelska pieśń każdego Polaka, gniew ogarnia wszystkich uczelonych ludzi na całym świecie, a nawet wroble w sennych kłosa nie zapomnieli grozy sprzed lat sześciu.

Trzeba ten gniew przekuć w walkę w obronie pokoju wespół z wszystkimi ludami milującymi wolność. Niech wśród rozlegających się potężnych protestów narodów Europy — obrońców pokoju we Francji i Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Belgii, w Anglii i w Niemczech zabrzmi również stanowcze nasze wołanie:

NIE POZWOLIMY, NIE POZWOLIMY ODBUDOWAĆ WEHRMACHTU,

NIE POZWOLIMY UZBROIC NA NOWO MORDERCÓW NASZYCH MATEK, ŻON I DZIECI, NIE POZWOLIMY UZBROIC KATÓW NASZEGO NARODU, BURZYCIELI NASZEJ STOLICY, NASZYCH MIAST, OSIEDLI I WSI,

Robotnik polski, który wznosił piękne i narodowi służące budowle Planu Sześciolatowego, twórczo Trasy W-Z i Nowej Huty!

Chłopie polski, który orzecz ziemię ojczystą i wydobywasz z niej chleb codzienny dla narodu!

Plaszu i artysto, który tworzyłeś piękne dzieła naszej kultury!

Nauczycielu, który kształcił jasz umysły przyszłych budowniczych naszego kraju!

Matko, która wydałaś na świat polskie dzieci i wychowujesz je na pożytek i dumę ojczyzny!

Polaku i Polko — sprawą honoru naszego narodu i obowiązkiem wobec kraju ojczystego jest uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zwyciężył światowy front obrońców pokoju.

Wzmocniajmy nierozdzielny sojusz i nierozdzielność przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zacieśniajmy naszą solidarność z Niemiecką Republiką Demokratyczną i obrońcami pokoju w całym Niemczech w ich walce przeciw odbudowie nowego Wehrmachtu, o zjednoczenie i pokój milujące nowe Niemcy.

Podajmy braterską dłoń setkom milionów ludzi walczących we Francji i we Włoszech, we wszystkich krajach świata pod sztandarami pokoju.

Podnieśmy nasz głos stanowczy, głos dwudziestopięciomilionowego narodu:

NIE CHCEMY WOJNY! PRAGNIEMY POKOJU! POŁOŻYĆ KRES UZBRAJANIU NIEMIEC ZACHODNICH!

ZADAMY ZAWARCIE JE SZCZE W ROKU 1951 TRAKTATU POKOJOWEGO ZE ZJEDNOCZONYMI I DEMOKRATYCZNYMI NIEMCAMI!

DOMAGAMY SIĘ ZAWARCIA FAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIU WIELKIMI MOCARSTWAMI, KTÓRY ZNIWIECZY KNOWANIA WOJENNE!

Trzeba, aby cały naród polski poparł stanowcze żądania Światowej Rady Pokoju. Trzeba, by nasz mocny głos dołączył się do protestu i żądań wszystkich milujących pokój narodów kuli ziemskiej. By ten zgodny i potężny głos setek milionów ludzi stał się groźnym ostrzeżeniem dla zbrodniarzy przygotowujących nową wojnę.

Dlatego my, Polaki Komitetu Obróńców Pokoju, jako wyraziciel żądań wszystkich obrońców pokoju w Polsce,

wzywamy cały naród do jednorodnej solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Niech każdy Polak i każda Polka, każdy, kto miłuje pokój i ojczyznę — złożony swój podpis pod kartą na rodowego plebiscytu pokoju:

W imię niepodległości Polski,

w imię pokoju między narodami,

w obliczu wojennych kłopotów imperialistów i odbudowy przez nich militarystyki hitlerowskiej, — popieram i podpisuję Apel Światowej Rady Pokoju:

ZADAMY ZAWARCIE FAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIU WIELKIMI MOCARSTWAMI — ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, STANAMI ZJEDNOCZONYMI, CHIŃSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ, WIELKĄ BRITANIĄ I FRANCJĄ.

GDYBY RZĄD KTÓREGO KOLWIERZ Z WIELKICH MOCARSTW ODMÓWIŁ SPOTKANIA W CELU ZAWARCIA TEGO FAKTU, BĘDZIEMY UWAGAŁI TĘ ODMOWĘ ZA POWÓD NA PASTNICTWYCH ZAMIERZENIE TEGO RZĄDU!

Niechaj nie zabraknie ani jednego głosu polskiego w tym wielkim plebiscycie, który ogarnia całą ludzkość.

Niechaj każdy Polak i każda Polka spełni swój patriotyczny obowiązek.

W tej walce — z nami jest cała ludzkość, my jesteśmy z ludzkością.

Warszawa, 31 marca 1951 r.
POLSKI KOMITET OBRÓŃCÓW POKOJU

**Bohaterska bojownicza francuskiego
ruchu obrońców pokoju
Raymonde Dien przybyła do Polski**



Na zaproszenie Związku Młodzieży Polskiej przybyła do Warszawy w dniu 29 bm. Raymonde Dien, bohaterska bojownicza francuskiego ruchu obrońców pokoju. Jak wiadomo Raymonde Dien, protestując przeciwko przygotowaniu wojennym, czynionym wbrew woli narodu francuskiego na rozkaz USA, rzuciła się pod pociąg wiozący broń amerykańską i uniemożliwiła w ten sposób dalszy transport. Za ten bohaterski czyn rząd francuski ustrzegł bojowniczą sprawę pokoju do więzienia. Młodzież Warszawy zgromadziła Raymonde Dien — przedstawicielkę zaprzyjaźnionego narodu francuskiego, niezwykle serdeczne i gorące powitanie. — Na zdj.: Raymonde Dien w otoczeniu młodzieży.

Depesza Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą do Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską

Ambasador Jan Karol Wende, sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, wysłał w związku z miesiącem przyjaźni niemiecko - polskiej depeszę do Karola Wlocha, generalnego sekretarza Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przesyła w depeszy gorące pozdrowienia Niemieckiemu Towarzystwu Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Pol-

ską i zapewnia, że z głęboką radością śledzi przebieg Międzianicy Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. Miesiąc ten jest cennym wkładem w pogłębienie przyjaźni między narodami polskim i niemieckim, w imię wspólnej walki przeciwko szowinistycznym tendencjom odwetowym, przeciw imperialistycznym podżegaczom do wojny — w imię utrzymania pokoju w Europie.

Wyrażamy niezłomną pewnością, że wspólnym naszym wysiłkiem nawiążemy braterską współpracę między narodami polskim i niemieckim, wzmacniając tym samym szereg światowego obywatelskiego i pokoju, któremu przewodzi wypróbowany przyjaciel naszych narodów — wielki Związek Radziecki.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska!

W gminie Kurozwęki rozpoczęto orkę wiosenną

W dniu 29 marca gromady: Wólka, Czernica i Wola Osowa w gminie Kurozwęki (pow. Busko) rozpoczęły się w polu wiosenne orki.

Mało i średniorolni chłopcy korzystają z narzędzi rolniczych, połączonych przez SOM lub zakupionych w Gminnej Spółdzielni.

(SK)

Na cześć Święta Pracy

**Spółdzielnia produkcyjna „Przyszłość”
we wsi Złota pierwsza odpowiada na apel
pracowników PGR - Sędziszów**

Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość” w Złotej pow. pińczowskiej, zobowiązali się dla uczczenia święta 1-go Maja podnieść wydajność z hektara: pszenicy — z 22 na 25 kwintali, żyta — z 18 na 22 kwintale.

Jednocześnie spółdzielcy ze Złotej wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie spółdzielnie produkcyjne województwa kieleckiego.

Odlewnia Białogon wykona dodatkowo 20 odlewów

„Nie pozostaniemy w tyle za robotnikami z Pruszkowa i Starachowic — powiedział na masowe odlewni w Białogoniach. — Dla uczczenia międzynarodowego dnia solidarności klasy robotniczej, wyprodukujemy w kwietniu 20 ton odlewów kanalizacyjnych ponad plan, podnosząc jednocześnie ich jakość. Wartość wykonania dodatkowej produkcji wyniesie 18.000 zł.

Robotnicy warsztatów mechanicznych zobowiązali się wyprodukować dodatkowo 5 pomp budowlanych. Robotnicy Odlewni podjęli 63 zobowiązania indywidualne.

Zobowiązanie załogi Odlewni „Niekłan”

Na uroczystej masowce, w Odlewni Żelwa „Niekłan” w Wodzie, załoga podjęła entuzjastycznie zobowiązanie 1-szo Majowe. Robotnicy odlewni zobowiązali się wykonać dodatkowo ponad plan 5,5 tony grzejników, 3,5 tony odlewów elektrotermicznych oraz jedną maszynkę formierską. Robotnicy pracujący przy budowie żelwiaka, zobowiązali się oddać go na 4 dni przed terminem.

Załoga Kom. Przed. Rem-Bud. w Radomiu podnieśli wydajność pracy o 20 proc.

Pracownicy stolarni (Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowe - Budowlane w Radomiu) postanowili uczcić 1 Maja podniesieniem wydajności pracy o 20 procent oraz wykonać dodatkowo prace stolarskie w ilości 75 m. kw. Pracownicy Betoniarzy zobowiązali się zabetonować podłogę w hali stolarni i podnieść wydajność pracy o 20 procent.

Stalarnia i kufnia wykorzystują odpadki żelazne do produkcji. Grupy budowlane postanowiły do dnia 1 Maja wykonać remonty 10 domów zamieszkałych przez świat pracy.

Więcej węgla to szybsza realizacja Planu 6-letniego to szybsza budowa socjalizmu w naszym kraju

Górnicy podejmują zobowiązania 1-Majowe

Dzień 31 marca br. upłynął w kopalniach węgla w atmosferze przygotowań do święta oddziału klasy robotniczej do godnego uczczenia tegorocznego Święta 1-Majowego — przegadania sił i doboru pokojowej pracy całego narodu. Na zebraniach oddziałowych górnicy dokonali szczegółowej analizy rezerw produkcyjnych, deklarując dla uczczenia 1 Maja podniesienie produkcji węgla kamiennego, usprawnienie organizacji pracy i obniżenie kosztów wytwarzania.

Szereg górników deklaruje poważne zwiększenie wydajności pracy w celu przedterminowego wykonania swoich planów rocznych. Na czoło wybija się zobowiązanie przodującego rębacza, wielokrotnego przodownika pracy, inicjatora

czasie pierwszej zmiany wydobywczej, zobowiązania produkcyjne złożyło 169 górników.

Strajk w Iranie rozszerza się

TEL AVIV (PAP) — Z Teheranu donoszą, że strajk robotników anglo - irańskiego towarzystwa naftowego rozszerza się. W prowincji Kuzestan strajkuje ok. 12 tys. robotników. W sobotę zastrajkowali robotnicy zagłębia naftowego Maszted w liczbie 7 — 8 tys. osób.

Zbiórka podpisów pod Azelem Światowej Rady Pokoju w Iranie

MOSKWA, PAP. Jak donosi agencja TASS, sekretariat Irańskiego Towarzystwa Obróńców Pokoju podał do wiadomości, że do dnia 27 marca 75 tysięcy mieszkańców Iranu podpisało Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Faktu Pokoju między wielkimi mocarstwami.

Ambasador ZSRR A. A. Sobolew u wicepremiera Korzyckiego

Wiceprezes Rady Ministrów Antoni Korzycki przyjął w dniu 31 marca br. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o. A. A. Sobolewa.

współzawodnictwa długookresowego Wiktora Markiewki z kopalni „Polska”, który postanowił do dnia 1 Maja br. wysoce przekroczyć swoje zadanie na pierwsze 3 lata Planu 6-letniego. Zobowiązanie wykonania planu trzeciego roku 6-letniego podjęli również przodownicy pracy kopalni „Ludwik” Ignacy Piekarski i Leon Kowal.

„Maj 1-Majowy — odwiedzajmy Ignacy Piekarski — to 300 proc. normy. Więcej węgla to szybsza realizacja Planu 6-letniego, to szybsza budowa socjalizmu w naszym kraju. Apeluję do wszystkich górników: dajmy więcej węgla, tak bardzo potrzebnego naszej ojczyźnie”.

W kopalni „Ludwik”, już w

belgradzkim walembom (im
przez nich się uda się
wład woli narodów Jugosławii
walczyć o pokój, wolność
i niepodległość, o przetrwanie
Związku Radzieckiego i kra-
jów demokracji ludowej).

Jak burżuazja kształtowała oblicze moralne narodu

Tragiczne pokolenie

„Jest nas kilka milionów — młodych pełnych sił, rwą-
cych się do twórczego, radosnego życia.

My, synowie i córki robotników, synowie i córki Inteli-
gencji i subożalego mieszczaństwa, stanowiący 95 proc. mło-
dego pokolenia, padliśmy ofiarą gasnącego świata...

Pozbawieni możności produktywnego zastosowania sił mi-
lionów naszych prężyących się do pracy rąk i energii móz-
gów — staliśmy się tragicznym pokoleniem Polski!

(Z deklaracji Praw Młodego Pokolenia, opublikowa-
nej w lipcu 1936 roku w organie CK — Komuni-
stycznego Związku Młodzieży — „Głosie Młodych”).

„Pokolenie tragiczne, pokole-
nie samotne” — te dwa określe-
nia przywarły mocno do szpalt
miedzywojennej prasy w odnie-
sieniu do młodzieży. Młodzież,
która dziś dla nas jest najwięk-
szym skarbem, którą naród
przekształcając się w naród
socjalistyczny otacza najczulszą
opieką, była przez burżuazję
skazana na poniewierkę i nędzę.
Młodych wychowywała ulica,
brudne podwórce, cuchnące
schody. Żyli w ciągłej trwodze
i obawie, zadając tragiczne py-
tanie „co będzie dalej?”

„Co będzie dalej?” — „Bę-
dzie wszystko tak jak jest” —
brzmiała odpowiedź sanacyj-
nych władców i burżuazyjnych
ideologów, w tej liczbie i tych,
którzy widzieli beznadziejność
sytuacji młodzieży, ale mówili
— nic się nie może zmienić, ta-
kie są prawa życia.

Instytut Spraw Społecznych
wydał w 1937 roku książkę pt.
„Młodzież Przedmieścia”. Jest
to jeszcze jeden wstrząsający
dokument, z którego przemawia
ją najbardziej skrzywdzeni i u-
pośledzeni przez burżuazję, prze-
mawiają młodzi.

W warszawskiej dzielnicy ro-
botniczej na Ochocie, przepra-
wadzano wśród młodzieży an-
kiety. Wszystkie, bez wyjątku
odpowiedzi są najpotworniej-
szym oskarżeniem czasów, w
których żyła, są oskarżeniem,
pod którym podpisywała się 2½
milionowa rzesza młodzieży pol-
skiej, vegetującej z dnia na
dzień, bez żadnych perspektyw,
bez żadnego życiowego planu.

Na Ochocie głód zgłaszała
wszelkie inne pragnienia, głód
powodował, że na pytanie: „co
byś pragnął robić?” — prawie
nieodmiennie padała odpo-

wiedź: „robić byle co, byle na
chleb zarobić”.

„Jestem nieszczęśliwy — bo
jestem głodny” — mówi 18-letni
bezrobotny. „Jestem ciągle cho-
ra — bo jestem zawsze głodna” —
pisze 16-letnia dziewczyna.

„Uczę się już nie chcąc niczego,
bo czy się coś umię czy nie i tak
trzeba z głodu zdychać” — wy-
znaje niezwykle zdolne robotni-
cze dziecko, które, mimo trud-
nych warunków, z samymi piąt-
kami ukończyło szkołę powszech-
ną.

Bezrobocie i nędza wywołują
u większości młodych przynę-
bienie, rezygnację, rozpacz.

„Dawniej lubiłem majstrować,
robiłem wózki, aeroplany. Te-
raz odkąd nie mam pracy, nie
mam też uśposobienia do tego.
Mało wariacja nie przychodzi
do głowy”.

A gdy przyjdzie — wtedy pra-
sa lakonicznie petitem donosi
„...otrul się ługiem 20-letni Ry-
szard Nawrocki — bezrobotny;
otrul się jodyną 19-letni Stani-
sław Zalewski — bezrobotny;
otrul się ługiem 20-letnia Ag-
nieszka Smolińska — bezrobot-
na.” („Ruch Młodych” — mar-
zec 1936 r.).

Burżuazja, uznająca wyłącz-

nie siłę pięści i pieniądza, ani
mieszkała podawać ręki słabym,
nieszczęśliwym. Musieli się mar-
nować, przepadać, ginąć z ne-
dzy i głodu. To była „naturalna
selekcja” w systemie rządowym
bezlitosnymi wilczyimi prawami.

Pismo „Towarzysze” z r. 1931,
wydawane przez KZM, przyta-
cza kilka cyfr zacierpiętych z
list plac młodocianych robotni-
ków zatrudnionych w warszaw-
skiej fabryce Jarnuszkiewicza:
„Pierwszy rok praktyki — 17
gr za godzinę; drugi rok prak-
tyki — 22 gr za godzinę; trzeci
rok praktyki — 50 gr za godzi-
nę”.

Działo się to wszystko w „ma-
jestate prawa”, było zjawis-
kiem powszechnym, było wy-
nikiem wilczej burżuazyjnej
moralności, w której nie ma
miejsca na uczucie, na uczciwość,
na ludzki stosunek do człowieka.

Burżuazja nie ukrywała zre-
szta tego, nie maskowała się.
Przeciwie, przekonywała, że
ten kto nie depce innych, do ni-
czego nie dojdzie, że musi zgi-
nąć. Burżuazyjna szkoła, książ-
ka, sztuka szczyła w młode du-
sze jad pesymizmu, niewiarę,
nienawiść do rówieśników, do
starszych, pogardę dla cierpią-
cych, słabych. Burżuazyjny apa-
rat ucisku z całą bezwzględno-
ścią usiłował łamać tych, któ-
rzy ośmielili się kochać czło-
wieka i walczyć o jego szczę-
ście. Ale miłości do człowieka
burżuazja nie potrafiła wyrwać
z serc młodzieży, z serc mas
pracujących.

Gdy naród zerwał ze swych
rąk kajdany, którymi skubała
go burżuazja, gdy mógł wolny
decydować o swym losie, miłość
do człowieka pracy, szacunek
dla człowieka pracy stał się mo-
torem wszelkiego działania. Na-
ród przekształcający się w na-
ród socjalistyczny, naród, który
kocha głęboko swą młodzież,
czyni wszystko, aby jego skarb,
jego przyszłość — młodzież —
była pokoleniem prawdziwie
wolnym, szczęśliwym, radosnym.

Janina Kućewska

Narada korespondencyjna agitatorów partyjnych

Krytyka i samokrytyka — ważnym orężem w pracy agitatora

W ubiegłym roku zosta-
ła wydana Ustawa o zabez-
pieczeniu socjalistycznej dy-
scypliny pracy. Wkrótce po
ogłoszeniu ustawy odbyła
się w naszych zakładach ma-
szyn, na której robotnicy
Kieleckich Zakładów Prze-
mysłu Tłuszczowego zos-
tałi dokładnie zapoznani z jej
treścią. Następnie agita-
torzy przeprowadzili na temat
dyscypliny pracy pogadanki
w poszczególnych wydzia-
łach. Robotnicy z uznaniem
poczęli ten dowód troski
naszego państwa o produk-
cję, a za tym o interesy mas
pracujących. Ilość opuszcza-
nych robocizniówek i ro-
bocizniówek zaczęła szybko
maleć. Coraz mniej było w
naszych zakładach bumelan-
tów, absencja spadała wy-
raźnie z dnia na dzień, ro-
sla dyscyplina pracy.

Po kilku miesiącach coś
zaczęło się jednak psuć. Tru-
dno mi jest teraz określić
czy była tu wina. Jednak
obserwując pracę w naszym
wydziale — w Mydlarni,
zwróciłem uwagę na coraz
częstsze spóźnianie się nie-
których towarzyszy do pra-
cy. Zdarzały się wypadki
przychodzenia nawet z 1/2
godzinnym opóźnieniem,
widziałem także marnotraw-
stwo czasu w ciągu dnia.
Jako agitator mam w swej
grupie „podopiecznej” —
Wydziału Mydlarni i My-
delek — bezpartyjnych towa-
rzystów, ale w rozmow-
ach z towarzyszami z in-
nych wydziałów dowiedzia-
łem się, że dyscyplina pra-
cy osłabia w całych Zakła-
dach. Sprawa stawała się
problemem dużej wagi. Obo-
wiązek agitatora nakazywał
mi wypowiedzenie walki
temu stanowi rzeczy. Poru-
białem się z Komitetem
Fabrycznym i z jego inicja-
tywą Rada Zakładowa zwo-
łała zebranie załogi. Na ze-

braniu szeroko omówiliśmy
sprawę słabnącej u nas dy-
scypliny pracy. Nie operowa-
łem ogólnikami. Konkretnie
np. wykazałem, że tow. Pió-
ro w Mydlarni, przez swe
spóźnianie się nie tylko sam
nie wywłaszcza się ze swych
obowiązków, ale hamuje pro-
dukcję całego wydziału. Pra-
cował on bowiem przy pako-
waniu mydła i na skutek je-
go spóźniania się do pracy
nie mogliśmy wysłać goto-
wej produkcji, a zatem nie
wykonaliśmy planu. W ten
sposób, omawiając krytycz-
nie niewłaściwy stosunek
niektórych towarzyszy do
pracy na ogólnym zebraniu,
wykazywałem szkodę jaką
poszczególne jednostki przy-
noszą całej załodze. W po-
dobny sposób zanalizowa-
łem skutki bumelanctwa
tow. Maja i kilku innych.
Ten sposób agitacji „kryty-
cznej” odniósł pożądane
efekty. Skłonilo to przy tym
tow. Pióro, Maja i wszy-
stkich innych, wymienionych
wtedy po nazwisku do samo-
krytycznego przyszanowania
się do swych błędów i zmieni-
nia swego stosunku do pra-
cy. Tow. Pióro jest dziś
jednym z najbardziej ofiar-
nych i wzorowych robotni-
ków. Nie ma dnia, w którym
by nie wykonał swej nor-
my. I nie tylko on. Nasi bu-
melanci zrozumieli niewła-
ściwość swego postępowania.

Obecnie sprawa łamania
Ustawy o zabezpieczeniu
socjalistycznej dyscypliny
pracy przestała być proble-
mem. Stosowanie agitacji
zbiorowej z podaniem kon-
kretnych przykładów i z po-
łożeniem specjalnego na-
ciśnięcia na krytykę i skłone-
nie winnych do samokryty-
ki — dało dobre wyniki.
MIECZYSLAW PIOTROWSKI
agitator partyjny z KZPTI
w Kielcach

Przed siewami

Nawozy sztuczne podnoszą plony z ha

Na wiosenną akcję siewną
państwo przeznaczyło dla
rolnictwa przeszło 900 tys. ton
nawozów sztucznych. Ta nie-
spotykana jeszcze w rolnictwie
naszym ilość nawozów sztucz-
nych jest jedną z ważniejszych
dźwigni planowanego podnie-
sienia plonów z ha.

Dla zobrazowania jak wielką
korzyść dają nawozy sztuczne,
przytaczamy tu rezultaty kilku
doświadczeń z nawozami
sztucznymi przeprowadzonych
przez inż. Br. Hellwiga. Sto kg
nawozów azotowych o zawarto-
ści 16—20 proc. czystego azotu
dało zwiększyć plonu na 1 ha:

pszenicy jarej o 170 kg,
jęczmienia o 280 kg, owsa o
240 kg, ziemniaków o 9 q.
Sto kg nawozów fosforo-
wych o zawartości 16—18%
kwasu fosforowego dało zwy-
żkę:

pszenicy jarej o 90 kg na 1
ha, jęczmienia o 80 kg, owsa
o 70 kg, ziemniaków o 3 q na
1 ha.

Sto kg nawozów potasowych
(solii potasowej 40 proc.) dało
zwiększyć na 1 ha:

pszenicy jarej o 170 kg, jęcz-
mienia o 130 kg, owsa o 160
kg, ziemniaków o 6 q.

Srednio 1 kg czystego azo-
tu spowodował wzrost o 8—12
kg ziarna, 1 kg kwasu fosfo-
rowego dał zwiększyć o 4—5 kg
ziarna, 1 kg tlenku potasu
3—4 kg ziarna. Oczywiście, że
łączne działanie różnych na-
wózów daje w sumie zwyżki
większe.

Trzeba jednak pamiętać, że w
praktyce z powodu różnego po-
ziomu (niekiedy dość niskiego)
kultury naszych pól dawki na-
wózów sztucznych nie mogą być
zbyt duże. Orientacyjna dawka
dla zbóż i ziemniaków na obor-
niku wynosi: 100 kg nawozów
azotowych, 150 kg superfosfatu
lub tomasyny i 100 kg 40 proc.
solii potasowej. Taka dawka mo-
że dać zwiększyć plonu o kilka q
z 1 ha.

Oczywiście działanie nawozów
sztucznych jest tym większe im
lepiej jest doprawiona rola i im
lepsze warunki rozwoju znajdują
rośliny. Błędem byłoby starać
się naprawić za pomocą nawo-
zów sztucznych większe zanied-
bania przy uprawie roli.

Nawozy sztuczne dla wiosen-
nej akcji siewnej zostały już w
całości dostarczone do magazy-
nów powiatowych związków
gminnych spółdzielni. Rozpre-

wadzenie ich zależy obecnie od
samych chłopów i sprawnej
pracy gminnych spółdzielni. Do
10 marca pierwszeństwo zaku-
pu nawozów mieli — spółdziel-
nie produkcyjne i plantatorzy
roślin kontraktowych. Obecnie
zaopatrują się chłopie gospodar-
ujący indywidualnie. Zadaniem
organizacji partyjnych, przy-
ścisłym współdziałaniu z ZSL,
z ZSCh i spółdzielnią na wsi
jest, by dostarczane przez pań-
stwo nawozy, były sprawnie i
sprawiedliwie rozprowadzone.
D. B.

Chłopi pracujący Kielecczyny wykonają swoje zadania w tegorocznej akcji siewnej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach
podjęło w sprawie wiosennej akcji siewnej uchwa-
łę, która ustaliła, zgodnie z wytycznymi Rady Ministrów,
zadania produkcyjne dla naszego województwa w rolnic-
twie w drugim roku Planu 6-letniego.

Zwiększyć wydajność z ha, zwiększyć na glebach do-
brych, głównie w południowo-wschodniej części woje-
wództwa, uprawy pszenicy i jęczmienia, zwiększyć uprawy
roślin przemysłowych (lnu, konopi, buraka cukrowego, ty-
toniu, rzepaku i ziemniaków przemysłowych), zwiększyć
uprawy roślin pastewnych, ograniczyć do minimum ugory
— oto główne zadania w tegorocznej akcji siewów wio-
sennych.

Jak się przedstawia realiza-
cja tych zadań?

Przygotowania do siewów
wiosennych w naszym województwie dobiegają końca. Wie-
le gmin i gromad p...ępuję
już do wiosennych prac w po-
lu. Aktyw powiatowy i gmin-
ny został zamajomiony na kon-
ferencjach powiatowych z pla-
nem siewów. Przygotowania do
wiosennych robót zostały rów-
nież omówione na zebraniach
gminnych i gromadzkich.

Dobrze były zorganizowane
narady w tej sprawie w powia-
tach: Włoszczowa, Końskie,
Jędrzejów, Sandomierz i Opocz-
no. Najbardziej wypadły one w
pow. Końskie, Opatów i Pińczów,
gdzie zarówno prezydium dla na-
rodowych, jak i Państwowa
Służba Rolna nie dopinowały,
by narady były należyte przy-
gotowane i stały na właściwym
poziomie.

Jeśli chodzi o zebrania gmin-
ne, to na 100 odbyły się one
zgodnie z ustalonym harmono-
gramem. Jędrzejów w Rogowie,
Skaryszewie i Zalesiu (pow. Ra-
dom) aktyw gminny nie zebrał
się i trzeba było zebrać na te
powtórzyć w drugim terminie.
Podobnie było w gminach Czar-
ne i Radożyce (pow. Końskie).

W wielu wypadkach na zebra-
niach gromadzkich i gminnych
popelniono błędy, które spowo-
dowane zostały przede wszyst-
kim tym, że część aktywu
gminnego nie doceniła ważno-
ści sp...i, oraz tym, że niekto-
re GBN-y słabo opiekowały
się stroną organizacyjną zebrań;

zebrania gminne nie wszędzie
były poprzedzone zebraniem
gromadzkimi. Dużym brakiem
wielu zebranych gromadzkich by-
ło to, że ograniczano się na nich
do przedstawienia ogólnego pla-
nu dla całej gromady i nie pró-
bowano wywołać dyskusji w
tej sprawie.

Dopiero ostatnie zebrania, a
było ich w każdej gromadzie
dwa lub trzy spełniły lepiej
swoje zadania, stojąc na wy-
szym poziomie politycznym i
ujawniając większą aktywność
i zainteresowanie prezydium
rad narodowych, aktywów gmin-
nych i gromadzkich oraz mało i
średniorolnych chłopów.

Ogólne wykonanie planu kon-
traktacji w skali wojewódzkiej
na dzień 28. III. 51 wynosi 76
proc. W 100 proc. wykonano do
tychczas plan kontraktacji ty-
toniu, cykorii i warzyw. W dzie-
więćdziesięciu kilku procentach
wykonano kontraktację buraka
cukrowego. Produkcja powiaty:
Pińczów (91 proc.) i Busko (85
proc.).

Do dn. 25 III br. nadeszło do po-
szczególnych GS-ów 99 proc.
nawozów azotowych, oraz 100
proc. potasowych i fosforowych.
Procent rozprowadzenia tych
nawozów między PGR-y, spół-
dzielnie produkcyjne i chłopów
mało i średniorolnych jest nie-
stety jeszcze nie zadawalają-
cy.

Zboże siewne jest na ogół do-
starzone do GS-ów w terminie
i w dużym procentie: pszenica
w 100 proc., jęczmień w 98,6
proc. i owies w 87,6 proc.

W dużym stosunkowo procen-
cie wykorzystano kredyty na or-
kę i siew, oraz na zagospodaro-
wanie odlogów, zakup ziarna
kwalifikowanego i inne. Poważ-
nym niedociągnięciem w tej
dziedzinie było opóźnienie w
opiniowaniu przez ZSCh skryp-
tów dłużnych dla rolników, na-
jących prawo korzystania z kre-
dytów, co spowodowało części-
we zahamowanie w ich rozpo-
wadzeniu.

Według meldunków na dzień
28 marca br. wszystkie zespoły
PGR w województwie kielec-
kim zakończyły już przygotowa-
nia do wiosennej akcji siewnej,
a ponadto przygotowały i roz-
prowadziły znaczną ilość ziarna
siewnego — selekcyjnego, prze-
znaczanego na wymianę dla
spółdzielni produkcyjnych, o-
raz mało i średniorolnych chło-
pów.

Również kilkaset maszyn
POM-ów naszego województwa
stoi gotowych do wiosennych
prac w polu.

Pomocą sąsiedzką w tegorocz-
nej akcji siewnej objętych zo-
stanie 16.201 mało i średnioro-
lnych gospodarstw. Pomocy u-
dział będzie 18.607 bogatszych
gospodarstw, które dadzą 39.795
dniówek konnych i 4.468 ple-
szych.

Pragnę sprawnie i przed-
terminowo przeprowadzić sie-
wy, wiele gmin przystąpiło do
współzawodnictwa w podnie-
sieniu wydajności z ha. I tak:
na 270 gromad powiatu piń-
czowskiego przystąpiło do
współzawodnictwa 256 gro-
mad, w pow. Opatów — 160
gromad, Busko — 97, Sando-
mierz — 58. Liczba wspo-
wodniczących gromad rośnie
z dnia na dzień.

M. Wed.

Trzeba włączyć cały aktyw polityczno-społeczny do akcji kontraktacyjnej w Kozienicach

Kontraktacja roślin w powie-
cie kozienickim przebiega nie-
równomiernie. Gmina Głowa-
czów zakontraktowała już 99
proc., Bobrowatki — 76,7
proc., Sieciechów — 75 proc.,
Janowice — 71 proc.

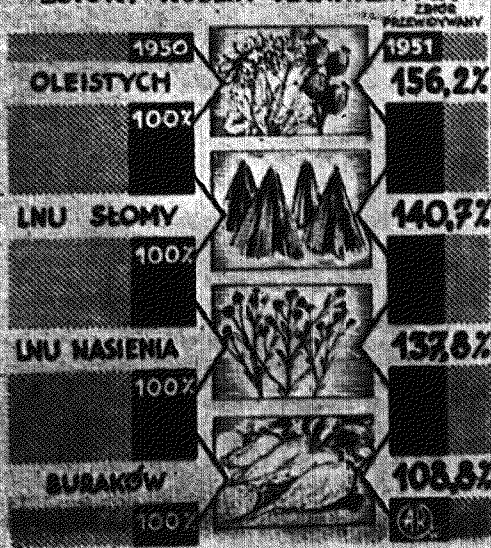
W akcji kontraktacyjnej w
gminach tych aktywnie współ-
pracują członkowie partii i orga-
nizacji społecznych, a szczegól-
nie zetemowcy, spośród któ-
rych wyróżniają się Kazimiera
Miturska z Sieciechowa, Józef
Bomba z Brzeziny i Krzesniak
z Bobrownik.

Natomiast słabe są wyniki kon-
traktacji w gminach, w których
czynnik społeczny nie wziął w
niej udziału np. w gminach: Sas-
kewela — 27 proc., Grabów
n/Wisłą — 29 proc., Rozbłazew
— 35 proc.

Wniosek jest prosty — nale-
ży w tych gminach do akcji
kontraktacyjnej włączyć cały
aktyw polityczno-społeczny a
wówczas i do ona pożądaną wyni-
ki.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY NA ROK 1951.

ZBIORY ROSLIN TECHNICZNYCH



Narody ruszyły do walki o Pakt Pokoju

Załoga Elektrowni Kieleckiej walczy o oszczędność węgla

Miesiąc, który upłynął od podjęcia historycznych uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, był dla wszystkich bojowników pokoju okresem przygotowań do nowej i wielkiej ofensywy przeciw imperialistycznym ludobójcom usiłującym zepchnąć świat w otchłań nowej wojny. Miesiąc ten wykazał, że apel o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami jest bliższy wszystkim uczelwom ludzkości niż kontyngentów, jest wyrazem woli i dążeń wszystkich narodów. Lotem błyskawicy przebiegił apel Światowej Rady Pokoju przez cały świat. Dotarł on wszędzie, mimo, że wrogowie pokoju nie szczędili wysiłków, by osłabić jego znaczenie.

Narody zrozumiały, że walka o Pakt Pokoju jest walką o życie, o spokojny byt milionów ludzi, o radość przyszłości wszystkich dzieci na świecie.

W Norwegii, Austrii i kilku innych krajach Europy kampania zbierania podpisów pod Apielem o Pakt Pokoju została już rozpoczęta. Zbieżność podpisów towarzyszy wzmocniona aktywność komitetów obronności pokoju, szeroko rozwinięta kampania uświadamiająca. W ciągu pierwszych trzech dni zebrano w Austrii więcej podpisów, niż w ciągu dwóch tygodni zbierania podpisów pod Apielem w Sztokholmie.

We Francji akcja zbierania podpisów poprzedza kampania przygotowawcza, podczas której Komitet Obronności Pokoju organizują tysiące zebrań w miastach i wsiach, w fabrykach i kopalniach, celem omówienia znaczenia Paktu Pokoju. Równocześnie trwa referendum przeciw remilitaryzacji Niemiec, w którym dotychczas wzięło udział przeszło sześć milionów ludzi. We Włoszech apel o zawarcie Paktu Pokoju wywołali w narodzie włoskim nowe sily

do walki przeciw wojnie. W prowincjach Modena, Bologna, Reggio, Emilia, w Mediolanie i wielu innych odbyły się już tysiące zebrań i konferencji, na których ludzie różnych przekonań postanowili wspólnie poprzeć apel.

Końskie aktywność, powiększając się szeregi bojowników pokoju Anglii, Szwecji, Danii. Coraz energiczniej występują przeciw podłym planom amerykańsko-hitlerowskich zbrodniarzy maszynujących Niemiec zachodnich.

W Bułgarii, na Węgrzech, w Czechosłowacji i Albanii kampania zbierania podpisów rozpoczęła się w pierwszej połowie kwietnia. Narody Dalekiego Wschodu, świadome niebezpieczeństwa, jakie im zagraża ze strony zabobornego imperializmu amerykańskiego, postanowili zjednoczyć wszystkie swe sily w walce o Pakt Pokoju. Manifestacja tej jedyności była uroczysta akademiią w Pekinie.

W Indiach kampania zbierania podpisów pod Apielem Pokoju została już rozpoczęta. Z dnia na dzień rośnie liczba podpisów.

Biuro Wykonawcze Japonskiego Komitetu Obronności Pokoju, która grupuje przedstawicieli związków zawodowych, organizacji demokratycznych, młodzieży, przyjęło uchwałę o zorganizowaniu akcji zbierania podpisów pod Apielem Pokoju oraz równocześnie wzmocnieniu kampanii zbierania podpisów pod żądaniem zaprzestania remilitaryzacji Japonii i zawarcia traktatu pokojowego.

Apel o Pakt Pokoju poruszył ludzi Egiptu, Ameryki Łacińskiej, Afryki Południowej, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Iranu itd.

Z milionów nasłuchi wielojęzycznego ludu ziemi rozdzieliła wielka realna siła, siła połączona armii pokoju, która po trafi światu narzuciła pokój.

L. M.

W JEMY w okresie, gdy czarne bryły węgla stały się przedmiotem zainteresowania nie tylko górników — ludzi, którzy węgiel wyrywają ziemi, lecz wszystkich ludzi pracy. Bo przecież węgiel to światło, węgiel — to prąd elektryczny, węgiel — to wirujące koła maszyn i sunące po szynach pociągi. Bo węgiel — to nasz podstawowy surowiec eksportowy, to nasze narodowe bogactwo.

Bo wreszcie walka o racjonalną i oszczędną gospodarkę węglem, na równi z walką o produkcję węgla — to jeden z najważniejszych odcinków naszej walki o Plan 6-letni. Walka o węgiel — to walka o pokój.

Zadania w tej dziedzinie postawione przez VI Plenum KC PZPR spotkały się z pełnym zrozumieniem mas pracujących całej Polski. Apel załogi elektrowni w Szombierkach był dla nich drogowskazem, jak przekuć w wskazania naszej partii w konkretne produkcyjne czyny. Z entuzjazmem podjęły ten apel wszystkie załogi elektrowni w Polsce.

Elektrownia Kielecka, choć niewielka nie pozostała w tyle.

ZOBOWIĄZANIA KIELECKIEJ ELEKTROWNII

W dniach od 19 do 22 marca br. odbyły się w tej sprawie zebrania poszczególnych zmian elektrowni. Warto zestawić podjęte na nich zobowiązania z zobowiązaniami produkcyjnymi podejmowanymi przez tę samą załogę w ubiegłym roku.

„Jeszcze w zeszłym roku — mówi sekretarz organizacji partyjnej tow. Jarosz — zobowiązaliśmy się „podnieść produkcję, wzmocnić wysiłki, czuwać nad należytą konserwacją maszyn”. Ale na czym to wszystko miało polegać — nie mówiliśmy. I dlatego też trudno było kontrolować realizację zobowiązań. Obecnie przed odbiciem zebrań przedstawiliśmy załozę nasze dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie oszczędności węgla. A są one niemałe. W porównaniu do roku 1949 w roku 1950 zużycie węgla na produkcję tej samej ilości energii elektrycznej zmniejszyło się o 8%, a w pierwszych miesiącach br. o 4%. Świadczyło to o możliwościach podjęcia konkretnych zobowiązań. I dlatego też zmiana tow. Kalety przyjęła zobowiązanie zaoszczędzenia węgla w stosunku do rocznego planu 1,3%, zmiana palacza tow. Szczepanka — 1,5%, tow. Cieślńskiego — 1% i tow. Matałowskiego — 2,5%”.

DRUGI REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ

Wykonanie tych zobowiązań uzależnione jest od pracy nie tylko samych palaczy, lecz od całej załogi. Trzeba będzie, by szlakerze wyciągali wszystkie niespalone bryły węgla, uważnie trzeba będzie mieszać węgiel, zachowując odpowiedni stosunek zleżo i dobrego gatunku, ostrożnie polewać węgiel wodą, gdyż nie wszystkie gatunki wymagają równie obfitego polewania. Trzeba będzie być gospodarką wodą kondensacyjną (powstała w wyniku skraplania pary), usprawnić trzeba będzie transport wewnętrzny i dostawę węgla do elektrowni, tak by po drodze nie rozsypany cennego surowca.

W czasie dyskusji na naradach padło wiele cennych wniosków. Tow. Matałowski rzucił apel o zorganizowanie współzawodnictwa między zmianami, które dotychczas w Elektrowni Kieleckiej nie istniało. Organizacja jego nastąpi z chwilą, gdy zainstalowane zostaną urządzenia pomiarowe. Prace te już są w toku. Tow. Cieślński wskazał sposób uniknięcia odpływu wody kondensacyjnej do kanału, przez stworzenie przewodów między dużym a małym rezerwuarom, dzięki czemu nastąpi wyrównanie poziomów obu rezerwuarów.

ZOBOWIĄZANIA A SPRAWA GRUP PARTYJNYCH

Wielką zaletą podjętych zobowiązań jest ich konkretność. Ale sama konkretność nie daje jeszcze gwarancji wykonania. Normalnym biegiem rzeczy po podjęciu zobowiązań przez załogę organizacja partyjna powinna rozplanować sobie przebieg walki o ich realizację. Wielką rolę mogłyby tu spełnić grupy partyjne. Tutaj uszczelnienie przemyśleń, przypięcie remontu kotła, tam dopilnowanie ważnego wybierania niespalonego węgla za szlaker, przedłużenie żywotności turbinopomp przez należytą ich konserwację i właściwą obsługę. Niestety w Elektrowni Kieleckiej nie ma do tej pory grup partyjnych. Nasuwa się pytanie dlaczego?

Okazuje się, że Komitet Miejski nie dostarczył organizacji partyjnej instrukcji w sprawie organizowania grup partyjnych. A egzekutywa organizacji nie bardzo wiedziała, jak się do ich organizowania zabrać.

Organizacja ta nie jest wprawdzie liczną — tym niemniej na każdej zmianie pracuje po kilku członków partii. I dlatego słusne wydaje się utworzenie grup partyjnych na każdej ze zmian. Brak instrukcji nie usprawiedliwia jednak organizacji partyjnej, która chociażby z prasy powinna znać uchwałę KC w tej sprawie i wysiłki innych organizacji.

Sytuację pogarsza fakt, że i grupy związkowe w elektrowni nie przejawiają żadnej działalności, ani nawet nie odbywają zebrań.

SA I INNE BŁĘDY

Gdy na pytanie, dlaczego nie ma grup partyjnych odpowiedzią jest to, że organizacja jest mała (33 członków); mimo to nasuwa się drugie pytanie: a jak jest ze wzrostem tej organizacji? Okazuje się, że w elektrowni kieleckiej w ubiegłym roku przyjęło do partii zaledwie jednego robotnika. A przecież są tam bezpartyjni przodownicy pracy, którzy zbliżyli się do partii i wspólnie z organizacją walczyli o realizację zadań, które przed nią stoją i którzy dojrżeli już do wstąpienia do partii. Dość wymienić takich jak Dudek, Szczepanek, Krzyżanowski. Niestety nie nie zrobiono w tym kierunku, aby ich do organizacji bliżej przybliżyć, aby zostali kandydatami partii.

I ten błąd organizacji partyjnej wiele tłumaczy. Powinien on zostać dobrze przeanalizowany na wyborczym zebraniu organizacji partyjnej, które niebawem się odbędzie.

ZOBOWIĄZANIA RODZA ZOBOWIĄZAŃ

Wróćmy jeszcze na chwilę do cyfr zobowiązań. Ich realizacja przyniesie około 175 ton węgla rocznej oszczędności czyli 5,5 tys. złotych. Warto się biec o taką kwotę. Gdy się uważnie przyjrzy zobowiązaniom poszczególnych zmian, uderza fakt, że poszczególne zmiany przyjęły, pracując przy tych samych maszynach, różne ilościowo zobowiązania. Dlaczego? — „Dlatego”, — odpowiada tow. Jarosz, — że palacze lepiej lub gorzej kierują pracą, mają większe lub mniejsze osiągnięcia”. Co jednak zrobić, aby najlepsze doświadczenia stały się własnością wszystkich zmian?

METODA KOWALOWA W ELEKTROWNII KIELECKIEJ

„A może by tak pójść śladem inżyniera Kowalowa — zbadać osiągnięcia najlepszej zmiany, i wykażać innym zmianom, że wszystkie wzorem zmiany palacza Matałowskiego mogą oszczędzić po 2,5 proc.”.

Drugi z techników tow. Chłopek — zastanawia się dłużej i w końcu mówi: „Tak, to będzie słusne: Zbierzemy się w trójkę razem z Kaletą (trzeci technik) i przeanalizujemy konkretnie, jak ta najlepsza zmiana osiąga swoje sukcesy”.

POD ROZWAGĘ CENTRALI ZAOPATRZENIA W CZĘSTOCHOWIE

Dobry to objaw, gdy z jednych zobowiązań rodzą się nowe — dobry to objaw, gdy technicy pragną swymi zobowiązaniami pomóc robotnikom w realizacji zobowiązań załogi produkcyjnej.

Taka współpraca i taka pomoc na pewno przyniesie dobre rezultaty. Potrzebna jest jednak także pomoc Centrali Zaopatrzenia Produktów Węglowych z Częstochowy.

Okazuje się, że towarzysze z elektrowni nie wiedzą nigdy do kładnie jaka jest kaloryczność otrzymywanego węgla. Orientują się w niej tylko na podstawie tego, z jakiej kopalni węgiel przychodzi. Ponieważ plan spalania miału i wszystkie procesy produkcyjne obliczone są na podstawie kaloryczności węgla wysokogatunkowego, elektrownia nie wie nawet, jakie uzyskuje oszczędności przy spalaniu najgorszych gatunków węgla. A rachunki płaci wszystkie za węgiel wysokokaloryczny. — Taki system podważa zasady rozrachunku gospodarczego elektrowni, uniemożliwia ścisłe wykazywanie osiągnięć obniżki kosztów własnych. Analiza węgla w elektrowni jest niemożliwa, gdyż nie posiada ona własnego laboratorium. Ten brak trzeba koniecznie usunąć. Wtedy walka o węgiel w kieleckiej elektrowni jeszcze bardziej się skonkretyzuje, a każda zmiana mogłaby po miesięcznej pracy wiedzieć, jak wykonała swoje zobowiązanie, ile węgla i pieniędzy zaoszczędziła dla Planu 6-letniego i walki o pokój.

ZADANIA

ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Organizacja partyjna Elektrowni Kieleckiej powinna więc wszechstronnie rozważyć sprawę realizacji zobowiązań, naprawić niedociągnięcia w swej pracy i udzielić pomocy technikom w realizacji ich cennego zobowiązania. Rada zakładowa musi ożywić grupy związkowe i zmobilizować je do walki o realizację zobowiązań.

Wspólna walka grup partyjnych, które nie długo powstaną, grup związkowych i techników — niewątpliwie doprowadzi załogę Elektrowni Kieleckiej do nowych, zasłużonych sukcesów.

J. G.

Organizacja partyjna Fabryki Porcelany w Ćmielowie przewodzi załozę w walce o wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych

O nielicznych zakładach przemysłowych Kielecczyzny, które nie wykonały planu pierwszego roku 6-letni należy Fabryka Porcelany w Ćmielowie. Do dnia 31 grudnia 1950 roku wykonano tam tylko 93 proc. planu rocznego.

Towarzysze z Komitetu Fabrycznego, rady zakładowej i dyrekcji, tłumaczyli to awariami, niedostatecznym zmniejszeniem zakładu, trudnościami w dostawie surowców.

Towarzysze z Ćmielowa nie rozumieli lub nie chcieli zrozumieć, że wina za niewykonanie planu spada wyłącznie na nich i tkwi w ich niewłaściwym podejściu do sprawy walki o plan. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że szukanie tzw. przyczyn obiektywnych, usprawiedliwianie niewykonania planu trudnościami nie dającymi się rzekomo przewidzieć, a nawet twierdzenie, że „plan jest za wysoki” bynajmniej nie mobilizowało, a wprost przeciwnie, demobilizowało załogę.

Sprawę tę postawiono jasno w Komitecie Powiatowym w Opatowie. W czasie długiej dyskusji, krytycznie przeanalizowano pracę Komitetu Fabrycznego, wykazując na konkretnych przykładach niewłaściwy styl pracy organizacji Ćmielowskiej.

Od tej pory sytuacja zmieniła się radykalnie.

Głównym zagadnieniem, którym żyje obecnie organizacja partyjna, a wraz z nią cała załoga Ćmielowa jest sprawa walki o wzrost wydajności pracy i o obniżkę kosztów własnych. Wszyscy stanęli do tej walki, dużego rozmachu nabrał ruch racjonalizatorski, coraz lepiej rozwija się wspólne zawołanie pracy.

Wysokim przekraczaniem norm mogą się poszczycić w malarni tow. Stas (190 proc.), Nawojka (180 proc.), Balerowicz (186 proc.), w formiarni — tow. Chodurski

(160 proc.) w odlewni — tow. Medwechowski (180 proc.), Antonina Kodrzyk (140 proc.) i wielu innych. Cały dział szlaczarni, w którym wewnętrznym współzawodnictwem 3 grupy, przekracza od wielu miesięcy normę 210 procent.

Robotnicy Fabryki Porcelany w Ćmielowie podjęli także wiele ważnych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia ogólnonarodowego Święta Pracy — 1 Maja. Te zobowiązania zrodziły niewątpliwie znów wielu przodowników. Do przekraczania normy o dalsze 10 proc. zobowiązał się strycharz, tow. Wacław Przysucha ze swym pomocnikiem Franciszkiem Stasem. Formier tow. Józef Cieśleński zobowiązał się wyrobić dziennie samoloty 200—205 sztuk form samolotowych. Murarze remontowali piece okragłych tow. Szymanski, Łyżonicki oraz ich pomocnicy Kuchalik i Łasik, zobowiązali się do końca kwietnia wykonać te same prace, które dotychczas wykonywało 3 murarzy z pomocnikami.

Powadną pozycją w walce o obniżkę kosztów własnych było zlikwidowanie do minimum ilości tzw. stłuczków — tzn. porcelany niszczonej się w toku produkcji. Grupy partyjne działów, w których dotychczas było najcięższe i szalenie pogotowie względnie gotowej porcelany, podjęły współzawodnictwo, zmierzające do usunięcia tego rodzaju szkód, wyrządzanych swemu zakładowi.

Również wspaniałe sukcesy załoga Fabryki Porcelany w Ćmielowie osiąga w racjonalizatorskim. Dotychczas zrealizowane wnioski usprawniły dą, licząc w stosunku rocznym 65 tys. złotych oszczędności.

Do najwłaściwszych usprawnień należą: zastosowanie do odpadu łopatek laboratoryjnych obrabiarki szlaczarni, zamiast drogiej tzw. bomby porcelanowej, aoracowa-

ne, przez starego robotnika działu kokrowni tow. Jana Parkę oraz zastosowanie matrycy do dziurkowania lei Buchnera, zamiast dotychczasowego sposobu ręcznego dziurkowania, opracowane przez robotnika Bronisława Szermackiego. Cennym wnioskiem ze względu na wysoką cenę doprowadzanych z zagranicy surowców, było ponowne zużycie wody z pras filtracyjnych, zawierającej duży procent surowca i wprowadzenie jej do bębnow, w których zieleno na mączkę składniki przyszłej porcelany miesza się z wodą. Wniosek ten, podobnie jak i inne, został już wprowadzony do produkcji i przynosi poważne oszczędności. Usprawnienie to jest dziełem majstra tow. Władysława Bieńczyka.

Racjonalizatorem, który rozwiązał poważny problem stojący przed działem odlewni jest tow. Tadeusz Kalera. Zakłady Ćmielowskie dostały zamówienie na wykonanie rurek porcelanowych o wewnętrznej średnicy 0,75 mm. Rurki takie, potrzebne dla przemysłu włókienniczego, były dotychczas sprowadzane z zagranicy. Dzięki pomysłowi tow. Kalery rurki te produkuje się, obecnie w Ćmielowie.

Inicjatorami tych zobowiązań, głównymi autorami i twórcami przemysłów racjonalizatorskich byli przede wszystkim członkowie naszej partii. Oni również przedali we współzawodnictwie pracy. Dzieje się tak dzięki temu, że zmienili się, ułobowili i pod każdym względem polepszyli styl pracy organizacji partyjnej, która wstąpiła na drogę prowadzenia załogi do coraz większych osiągnięć.

Wszystkie te fakty świadczą, że towarzysze z „Ćmielowa” wyciągnęli odpowiednie wnioski z zeszłorocznych błędów, co daje też gwarancję, że plan 1951 roku wykonany będzie przedterminowo. J. R.

IV Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego

W DNIU dzisiejszym obraduje w Kielcach IV Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Statutowy ten zjazd zbiera się z szóstą rocznicą powstania w naszym województwie pierwszych form organizacyjnych tego Stronnictwa.

Na przestrzeni minionych 6 lat, kiedy w Polsce dokonały się rewolucyjne przeobrażenia ustrojowe pod przewodnictwem klasy robotniczej, Stronnictwo Demokratyczne realizowało wiernie swe naczelnne hasło towarzyszenia klasie robotniczej w jej marszu ku socjalizmowi.

Stronnictwo Demokratyczne, bazując na inteligencji pracującej i rzemieśle, włożyło poważny wkład w mobilizację tej części społeczeństwa, dla wielkiego dzieła budowy naszej ludowej Ojczyzny.

Fakt ten stwierdzał tow. Bolesław Bierut w liście skierowanym do II Krajowego Kongresu Stronnictwa Demokratycznego w październiku 1948 r.

Jest niewątpliwą zasługą również i Stronnictwa Demokratycznego, że inteligencja polska i rzemieślni w swej przeważającej masie zrozumiała, że przysłużyć się tym warstwom społecznym jest ściśle związane z walką klasy robotniczej o szczęśliwą przyszłość całego narodu, o pokój i Plan 6-letni.

Działacze Stronnictwa Demokratycznego na terenie naszego województwa wnieśli niemały wkład w realizację zadań stojących przed nami, na obecnym etapie rozwojowym Polski Ludowej.

Rzucone na VI Plenum KC PZPR hasło narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, znalazło głęboki oddźwięk w szeregu Stronnictwa Demokratycznego i w środowisku, które jest bazą społeczną jego działania.

IV Wojewódzki Zjazd SD woj kieleckiego niewątpliwie przyczyni się do jeszcze mocniejszego ugruntowania się tych haseł wśród inteligencji i rzemieślni kielecczyzny. Przechyli się również i do tego, że Stronnictwo Demokratyczne w woj. kieleckim wzmoże czynność i walkę z wrogimi elementami, które chciałyby utrudnić realizację naszego pokojowego budownictwa i podważyć swierdłość narodu w walce o pokój i plan.

W dniu Wojewódzkiego Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego życzymy jego aszeregom, aby walka o pokój i Plan 6-letni jeszcze bardziej wzmogły, przyczyniając się w ten sposób do budowy lepszego jutra naszej ojczyzny, do budowy socjalizmu, do zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju.

Sport i Wychowanie Fizyczne



MOSKWA. O stałym rozwoju pływackiego radzieckiego świadczą coraz to nowe rekordy krajowe, ustanawiane przez utalentowaną młodzież. Ogółem w roku bieżącym ustanowiono już 20 nowych rekordów ZSRR. W tej liczbie trzy rekordy pobiła znana pływaczka moskiewska Gusiewa.

Ostatnio na zawodach w Mińsku — Gusiewa pobiła rekord ZSRR na dyst. 500 m. st. dow. wynikiem 7:08,7 min. W Kijowie rekordzistka ZSRR Gawrisz poprawiła o 0,9 sek. własny rekord ZSRR na dyst. 100 m. st. klas. wynikiem 1:23,5 min.

W Leningradzie Minaszkin po bił rekord ZSRR na dyst. 100 m. st. klas., uzyskując doskonały czas 1:12,4 min. Poprzedni rekord należał do Mieszkowa i był o 0,3 sek. gorszy.

W mistrzostwach stolicy ZSRR w siatkówce brały udział 324 zespoły. Tytuły mistrzów w obu konkurencjach: męskiej i żeńskiej zdobyły drużyny Dinamo. Turniej trwał 2 miesiące.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Leningradu w hali krytej ustanowiono 4 rekordy ZSRR. M. in. mistrz Europy Kallifow poprawił o 0,2 sek. rekord w biegu na 100 m. wynikiem 10,6 sek. A Szechetl uzyskał w półmecie kulę 16,44 m t.j. o 7 cm. lepiej od dotychczasowego rekordu.

W zawodach brało udział ok. 800 lekkoatletów.

W Nowosybirsku odbył się motocyklowy wyścig na przełaj z udziałem reprezentantów Czelabińska, Irkucka i Nowosybirska. Na 88 km. trasie zwyciężył mistrz ZSRR — Platow w czasie 2:31:57 godz.

Drużyna atletów — robotników francuskich przybyła do Polski 5 kwietnia FSGT — Stal w Starachowicach

WARSZAWA. Na zaproszenie polskich związków zawodowych przybyła 29 bm. do Polski reprezentacyjna drużyna FSGT w podnoszeniu ciężarów. Robotnicza reprezentacja Francji rozegra w dniu 31 bm. w Warszawie zawody z reprezentacją polskich związków zawodowych. Będzie to pierwsze w historii naszej ciężkoatletyki międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów.

Zespół francuski wystąpi ponadto w Starachowicach (5 kwietnia) przeciwko reprezentacji ZS Stal i w Wałbrzychu (8 kwietnia) przeciwko reprezentacji ZS Górnik.

Występy zawodników francuskich oraz ich wspólny trening z najlepszymi ciężarowcami polskimi, który przewidziany jest na zakończenie pobytu drużyny FSGT w Polsce przyczyni się niewątpliwie do popularyzacji tej dziedziny sportu.

Ciężkoatleci francuscy reprezentują wysoką klasę. Wszyscy są mistrzami FSGT w swoich kategoriach a wyniki ich w trójboju przewyższają, z wyjątkiem wag półciężkiej i ciężkiej naj-

lepsze rezultaty atletów polskich.

W skład drużyny reprezentacyjnej FSGT wchodzi: waga kogucia — Autreaux, lat 28, me talowiec, 250 kg. w trójboju, waga półkogucia — Sottile, lat 20, mechanik, waga lekka — Gelin, lat 31, maszynista, 290 kg. w trójboju, waga średnia — Veschetti, lat 24, rysownik, 312 kg. w trójboju, waga półciężka — Wierick, lat 40, robotnik, 395 kg. w trójboju, waga ciężka — Lang, lat 22, mierzniczy, 295 kg w trójboju.

Rezerwowymi są: w wadze kogucia Willaume, lat 49, pracownik sklepowy, w wadze półkogucia — Charlot, lat 38, sanitariusz i w wadze średniej — La choque.

Z drużyny przybyli również sekretarz FSGT Segal i sekretarz komisji atletycznej FSGT Le-

fevre, który jest trenerem drużyny.

Na lotnisku w Warszawie wita li go i przedstawiciele GKFF, CRZZ oraz działacze sportu atletycznego i zawodnicy.

»Marsz ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego«

KROSNO. Drugi etap marszu patrolowego »Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego« ze Strzyżowa do Krosna odbył się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych i terenowych, wśród nieustannie padającego deszczu i śniegu oraz przenikliwego zimna. Mimo to zarówno na starcie w Strzyżowie jak i wzdłuż całej 38-kilometrowej trasy oraz na mecie w Krośnie gromadziły się nieprzeliczone tłumy ludności okolicznych wsi i miasteczek, aby złożyć hołd pamięci wielkiego bohatera. Wzniesione przez młodzież szkolną, członków gminnych kół ZMP i ju-

naków SP na całej trasie marszu bramy powitalne ozdobione były portretami gen. Świerczewskiego. Na bramach widniały napisy: »General Walter jest dla nas wzorem walki o pokój i demokrację«. — »Przez uczestnictwo w marszu składamy hołd wielkiemu bohaterowi i ślubujemy wierność jego ideałom«.

Szczególnie imponującą wypadły uroczystości powitania uczestników marszu na punktach podstępnych w Wiśniowej i Wojsławicach oraz na mecie w Krośnie. Na punkty podstępnych przybyła młodzież szkolna, pracownicy zakładów pracy oraz miejscowa ludność. Młodzież niosła czerwone proporczyki i gałązki zieleni. Z okrzykami na cześć pokoju wkroczyli uczestnicy sztafety na wypełniony szczerze publicznością rynek w Krośnie, gdzie zgromadziło im serdeczną owację.

W drugim etapie indywidualnie zwyciężyła ponownie drużyna LZS w czasie 4:11:50 godz., 2) Służba Polska — 4:24:22, 3) Gwardia II — 4:24:42.

Drugi etap w klasyfikacji ogólnej pionów sportowych wygrała drużyna ZSCH z łącznym czasem 13:17:31 godz., 2) Gwardia — 13:23:22, 3) Wojsko Polskie — 13:33:16.

Po dwóch etapach (Rzeszów — Krosno) prowadzi drużyna: 1) ZSCH — 24:44:32, 2) Gwardia — 24:46:37.

Sportowcy łódzcy podejmują zobowiązania 1-Majowe

ŁÓDŹ. Podejmując apel sportowców poznańskiej Stali zawodnicy łódzkiej STALI powzięli dla uczczenia Święta Pracy 1 Maja następujące zobowiązania:

Przepracować 700 roboczogodzin przy przeniesieniu wszelkich urządzeń sportowych i baraku ze starego bo-

iska na nowe, oraz przepracować 800 roboczogodzin przy budowie boiska do siatkówki i koszykówki, bieżni treningowej i strzelnicy. Ponadto postanowili oni zorganizować kilka dramatycznych złożeń ze sportowców, które będą wystawiane w fabrykach metalowych inscenizacje na temat odznaki SPO.

SPORTOWCY ZRZESZENIA SPOJNIA, koło przy Bliźni Sprzedaży Centrali Tekstylnej w Łodzi, w celu uczczenia Święta 1-go Maja, zobowiązali się przepracować w czasie urlopu wypoczynkowego 1.200 roboczogodzin przy budowie Nowej Huty oraz wzmoczeniu wszystkich koła sportowe przy zakładach pracy do podobnej akcji.

W chwili obecnej apel ten podjęło już 5 kół sportowych w Łodzi, między innymi »Ceramika« koło Nr. 517.

Również liczne zobowiązania 1-majowe podjęli sportowcy zrzeszeń sportowych Kolejarka.

.....

Spójnia (Kielce) w II Lidze piłki nożnej

Jak nam donoszą z Warszawy, drużyna piłkarska kieleckiej Spójni zaliczona została do II Ligi Piłkarskiej (grupy II) i spotka się w dniu 8 kwietnia w Świdnicy z tamt. Budowlani. Należy zaznaczyć, że kieleccy grają w tej samej grupie co Włókniarz (Radom). Zespół kielecki został ostatnio wzmocniony szeregiem zawodników ze Spójni (Włoszczowa) oraz koła sportowego przy Zakładzie Przetwórstwa Owocowego w Dwikoszach.

Wiadomość o zasłużonym awansie spółdzielców kieleckich do II Ligi wywołała ogromne zadowolenie nie tylko kibiców tej drużyny, ale również sportowe wyrobionej spektaklistwa naszego miasta.

Bieg uliczny o puchar »Życia Częstochowy«

W dniu 1 kwietnia br. o godz. 11-tej odbył się w Częstochowie bieg uliczny o srebrny puchar »Życia Częstochowy«.

Dystans jego wyniósł 3,5 km. dla mężczyzn i 1 km dla kobiet, a trasa prowadziła będzie najruchliwszymi arteriami Częstochowy.

Dwukrotnie w biegu tym zwyciężył Witkowski (Radomsko) oraz Widula (Częstochowa), a w r. ub. Włódek (Ogniwo Wrocław).

Tegoroczny bieg stanie się zarazem otwarciem sezonu lekkoatletycznego w Częstochowie.



Dnia 29 bm. przybyła do Polski reprezentacyjna drużyna FSGT w podnoszeniu ciężarów. Robotnicza reprezentacja Francji rozegra w dniu 31 bm. w Warszawie zawody z reprezentacją polskich związków zawodowych. — Na zdj.: zawodnicy francuscy i witający ich zawodnicy polscy przed odjazdem do kwatery.

Wczoraj i dziś wielkiej fabryki

ROGATKA NARWSKA! Słowa te nasuwają na myśl dni rewolucji 1905 roku, wskrzeszają w pamięci obrazy Wielkiej Rewolucji Październikowej — obrazy walki rosyjskiej klasy robotniczej.

Bohaterska przeszłość Rogatki Narwskiej związana jest nierozdzielnie z Fabryką Putilowskiej — obecnie Zakładami Metalurgicznymi im. Kirowa. Dnia 2 kwietnia 1951 r. wieloletnia załoga fabryki obchodzi 150 rocznicę jej istnienia.

150 lat temu dzielnica Petersburga, nosząca miano »Rogatki Narwskiej«, leżała poza granicami miasta. Fabryka, która tam powstała oraz mieszcząca się opodal baraki dla robotników od pierwszej chwili cieszyły się popularnością, słynąc z zabójczych warunków pracy i życia.

Kroniki fabryczne pełne są wiadomości o stałym wzburzeniu wśród robotników. W roku 1809 wybuchł na terenie fabryki pierwszy strajk, po nim nastąpiły inne. Szczególnie rozwinięty ruch robotniczy w końcu stulecia, kiedy powstały pierwsze kółka »Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej«.

Na zebraniach Kółek przemawiał niejednokrotnie Włodzimierz Lenin, który mobilizował załogę do decydującego starcia z caratem.

Jedną z ulic Rogatki Narwskiej nosi obecnie nazwę Alei Strajków. Tu właśnie, 9 stycznia 1905 roku, policja zmasakrowała kolumnę robotników putilowskich.

Putilowcy byli inicjatorami potężnej akcji robotników petersburskich w styczniu 1905 roku. Z ich inicjatywy wybuchł w mieście strajk powszechny, który rozciągnął burzę pierwszej rewolucji rosyjskiej. Carowi udało się utopić rewolucję w morzu krwi, nie udało mu się jednak zdławić w sercu klasy robotniczej dążeń do wolności.

Fabryka pozostała ostoją partii bolszewickiej, zachowała wierność Leninowi i Stalinowi. W ciągu dwóch i pół roku (luty 1912 — lipiec 1914) w fabryce zorganizowano 108 strajków, w

których brało łącznie udział 385 tys. robotników.

W chwilach wolnych od pracy załoga Zakładów im. Kirowa chętnie zbiera się w salach pięknego Pałacu Kultury. W r. 1917 wznosił się na tym miejscu skromny gmach szkoły, w którym — w przededniu Rewolucji Październikowej — odbywały się nielegalne obrady VI Zjazdu Partii Bolszewickiej.

Lenin ukrywał się wówczas przed szpiclami burżuazyjnego rządu tymczasowego; na jego zlecenie obradami kierował Sta lin. Zjazd wskazał partii i klasie robotniczej drogę rewolucji socjalistycznej, wezwał robotników, żołnierzy, chłopów, aby przystąpili do decydujących walk.

walczyli o mosty na Nowie, strzegły miasta, sagrającą drogę wojskom kontrrewolucji.

Putilowcy — uczestnicy Rewolucji Październikowej, bronili jej zdobyczy w czasie wojny domowej, kiedy generałowie carscy ruszyli na czerwony Piotrogród. O tych groźnych chwilach przypomina jedna z arterii Rogatki Narwskiej. Aleja Gazy. Iwan Gazy, stary robotnik putilowski, był jednym z 10 tysięcy żołnierzy wysłanych przez fabrykę dla obrony młodego państwa radzieckiego.

Nowe, chlubne karty wpisał do historii fabryki bohaterowie Wielkiej Wojny Narodowej. Jesienią 1941 roku Zakłady im. Kirowa znalazły się na linii

Lenina i Stalina załoga fabryki wypełniła z honorem swój bojowy obowiązek.

W SŁUŻBIE DLA NARODU

Dnia 27 grudnia 1917 r. Józef Stalin podpisał dekret rządu radzieckiego o przekazaniu Fabryki Putilowskiej na własność Republice Rosyjskiej. Stara fabryka, która w ciągu 118 lat wzbogacała bankierów i przemysłowców, szły odtąd wiernie ludowi pracującemu.

W epoce radzieckiej fabryka przeżyła drugą młodość. Rozszerzały się stare oddziały, obok nich wyrastały nowe bloki. Kraj wykupował fabrykę w nowe maszyny i obrabiarki, udoskonalała piece i walcownie.

Fabryka odegrała wybitną rolę w dziele uprzemysłowienia kraju i realizacji pięcioletek stalinowskich. Zapoczątkowała ona historię przemysłu traktowego ZSRR: w r. 1924 w jej oddziałach smontowano pierwszy traktor radziecki.

Obecnie Zakłady im. Kirowa produkują dla leśnictwa i przemysłu drzewnego specjalne traktory do zwózki drzewa.

Fabryka zaopatrywała budowniczych metra moskiewskiego w tarcze osłonowe do budowy tuneli, a budowniczych portów — w dźwigi portowe. Maszyny z marką Fabryki Kirowskiej pracowały na budowie kanału żeglownego Wołga — Moskwa i białomorsko-bałtyckiej magistrali wodnej. W kopalniach złota ujrzyć można czeparki produkcji »kirowców«, a elektrownie wodne zaopatrzone są w wyprodukowane przez nich turbiny.

W fabryce zdobyły szeroką popularność tzw. »brygady współpracy twórczej«. Całonocne brygady, produkujące stachanowcy, wspólnie z uczonymi leningradzkimi pracującymi nad rozstrzygnięciem zagadnień produkcyjnych.

Do udziału w pracy brygad wciągnięto 27 instytucji naukowych Leningradu.

W roku ubiegłym oddziały fabryki zrealizowały 1456 wynalazków przez robotników i pracowników racjonalizatorskich i wy-



Laureat Nagrody Stalinowskiej Piotr Zajaczenko (z lewej) podczas konsultacji w biurze konstrukcyjnym.

nalazków. Zaoszczędzono w ten sposób 28 milionów rubli. Jednym z czołowych racjonalizatorów jest młody ślusarz, laureat Nagrody Stalinowskiej, Piotr Zajaczenko. Skonstruował on po swojej oryginalnej obrabiarkę krzywych powierzchni metalowych. Tam, gdzie grzyzły dawnej pilniki 20 ślusarzy, pracuje obrabiarka Zajaczenki, obsługiwana przez jednego człowieka. Obróbka części, która dawniej pochłaniała 7 — 8 dni, obecnie wykonywana jest w ciągu doby.

Stachanowiec — frezjer Eugeniusz Sawicz, opracował szybkościową technologię 135 operacji frezowania. Szybkościowe metody zredukowały 2,8-krotnie czas maszynowy na frezowanie części traktorów, obniżyły koszty własne produkcji. Set-

ki frezerów kirowskich pracuje obecnie metodą szybkościową. Tej wspaniałej młodzieży fabrycznej dzielnicy dotrzymuje kroku starsze pokolenie. Tak np. jeden ze starszych robotników, majster Bajkow, stale zajmuje pierwsze miejsce na liście zwycięzców w socjalistycznym współzawodnictwie walcowników.

Załoga słynnej fabryki pracuje z myślą o ojczyźnie, o ukończonym Stalinie. Wielkie idee komunizmu przyświecają jej wspaniałym osiągnięciom produkcyjnym. Na standardzie fabryki błyszczą trzy ordery — order Lenina, order Czerwonego Sztandaru oraz order Sztandaru Pracy.

FABRYKA OGNISKIEM KULTURY

Zakłady im. Kirowa otworzyły przed robotnikami szeroki dostęp do wiedzy. W przedsiębiorstwie stworzono sieć rozmaitych kółek, szkół, kursów, na których tysiące robotników podwyższa swoje kwalifikacje zawodowe. Fabryka prowadzi własne technikum budowy maszyn, liceum rzemieślnicze, szkoły dla młodzieży robotniczej; 150 członków załogi studiuje na wyższych uczelniach i w instytucjach technicznych. Fabryka posiada dwie wielkie biblioteki — techniczną i ogólną.

Przy fabrycznym Pałacu Kultury czynne są dziesiątki kółek amatorskich. Na wieczornicach fabrycznych występują członkowie załogi — śpiewacy, tancerze, bajaniści i skrzypkowie.

Robotnicy Zakładów im. Kirowa mieszczą obecnie w pięknym, doskonale urządzonej domach. Niedawno otrzymali oni jeszcze dwa nowe domy przy Alei Strajków. Fundamenty założono ubiegłego lata, w pamięć nam dzień, kiedy rozpoczęła się w kraju radzieckim akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

W ten sposób pokojowym słowem ludzi radzieckich towarzyszą pokojowe czyny.

W. A.



Traktory do zwózki drzewa.

W dni Rewolucji Październikowej fabryczne oddziały Czerwonej Gwardii na rozkaz Komitetu Wojskowego — Rewolucyjnego straszyły Instytutu Smolnego — siedziby sąbory rewolucji — szturmowały Pałac Zimowy,

frontu. Syły się na nie setki nieprzyjacielskich bomb i pocisków. W najcięższych chwilach blokady Leningradu robotnicy trwali przy maszynach, pracując ofiarnie, aby pomóc obronie miasta. Wychowana przez